

MARIUS URBANIK

<https://orcid.org/0000-0002-9517-0453>

DOI: 10.24917/ZaranieSlaskie.8.2

„Hetzer Korfanty” oder „Meister der Reklame”?

Wojciech Korfanty als polnischer Abstimmungskommissar
und Diktator des Aufstandes in der Berichterstattung
der liberalen deutschen Tagespresse

„Podzegacz Korfanty” czy „mistrz reklamy”? Wojciech Korfanty
jako polski komisarz plebiscytowy i powstańczy dyktator liberalnej
niemieckiej prasy codziennej. Przegląd wybranych artykułów

Słowa kluczowe: Wojciech Korfanty, Górny Śląsk, plebiscyt na Górnym Śląsku, liberalna prasa, powstania śląskie

Streszczenie

Niniejsze opracowanie analizuje wizerunek Wojciecha Korfantego jako polskiego komisarza plebiscytowego na Górnym Śląsku, widziany z perspektywy czterech niemieckich liberalnych gazet codziennych z Republiki Weimarskiej (*Berliner Tageblatt*, *Deutsche Allgemeine Zeitung*, *Frankfurter Zeitung*, *Kölnische Zeitung*). Początkowo przedstawiany z pozbawionego uprzedzeń dystansu i cieszący się rzeczywistym uznaniem ze względu na swoje zdolności retoryczne i zręczną działalność propagandową, Korfanty szybko stał się ulubionym obiektem niemieckiej wrogości i ataków. Zwłaszcza pod koniec plebiscytu na Górnym Śląsku i podczas III powstania intensywność i gwałtowność krytyki pod jego adresem osiągnęły niewyobrażalny poziom. Nie można pominąć faktu, że prasa w tym czasie nieustannie próbowała skompromitować samego Korfantego i jego działania dyskredytującymi doniesieniami. W ten sposób wyrósł on na głównego bohatera niemieckiej agitacji na Górnym Śląsku i nieprzerwanie pozostawał w centrum niemieckich ataków. Analiza tekstów niemieckich gazet codziennych ukazuje skrajnie jednostronny i bezwarunkowo negatywny obraz Wojciecha Korfantego jako polskiego komisarza plebiscytowego terroryzującego (niemiecką) ludność Górnego Śląska, którego – według ówczesnych komentarzy prasowych – kojarzyć należy z mową nienawiści, mordami i agitacją polityczną, a jego intencje i postulaty postrzegać trzeba jako ucieleśnienie polskich wysiłków zmierzających do rozczłonkowania Śląska, z wyrządzeniem szkody całemu regionowi górnośląskiemu jako celem nadrzędnym.

„Instigator Korfanty” or „The Master Advertiser”? Wojciech Korfanty
as the Polish Plebiscite Commissioner and the Silesian Uprisings
Dictator. Overview of the German Liberal Daily Press

Keywords: Wojciech Korfanty, Upper Silesia, Upper Silesia plebiscite, liberal press, *Silesian Uprisings*

Summary

The present study examines the image of Wojciech Korfanty as Polish voting commissioner in Upper Silesia in the reporting of four German liberal daily newspapers (*Berliner Tageblatt*, *Deutsche Allgemeine Zeitung*, *Frankfurter Zeitung*, *Kölnische Zeitung*) from the Weimar Republic. Initially trying to accompany him with a certain distance and prejudice and to give him actual recognition for his rhetorical skills and skilful propaganda activities, Korfanty quickly became the preferred object of German attacks and

the third uprising, the intensity and vehemence of the appropriate criticism reached an unimagined level. It cannot be overlooked that during this time the press constantly tried to counter Korfanty himself and his actions with disavowing reports. He thus rose to become the protagonist of German agitation in Upper Silesia and remained continuously the centre of attention of German attacks.

A look at the German liberal newspapers based on the results obtained shows an extremely one-sided and unreservedly negative image of Wojciech Korfanty as the Polish voting commissioner, who terrorized the (German) population in Upper Silesia with his activities and terrified them. But in the statements he was not only associated with hate speech, murder and agitation. In the course of his activities in the voting area, he was seen with his intentions and demands as the embodiment of the Polish dismemberment efforts, who only wanted to cause suffering and damage to the whole Upper Silesian country.

Einleitung

Mit der Unterzeichnung des Versailler Friedensvertrages am 28. Juni 1919 legten die Siegermächte des I. Weltkriegs die politischen Bestimmungen über die künftige Staatenwelt Europas fest. Dabei wurde nach langen wie hitzigen Kontroversen eine Abstimmung für Oberschlesien beschlossen. Zum Zwecke der Abstimmungsvorbereitungen wie -kampagnen wurden für den am 20. März 1921 stattfindenden Plebiszit von der deutschen wie der polnischen Regierung spezielle Kommissionen errichtet. Mit der Leitung des „Plebiszitkommissariats für Deutschland“ mit Sitz im Zentralhotel in Kattowitz betrauten die Deutschen im April 1920 den relativ unbekanntem Kurt Urbanek, dem Bürgermeister von Roßberg bei Beuthen. Das Beuthener Hotel Lomnitz war hingegen der Hauptsitz der polnischen Gegenseite, die bereits am 20. Februar Wojciech Korfanty offiziell zu ihrem Kommissar berief. Korfanty führte seit geraumer Zeit die polnische Bewegung in Oberschlesien an und verrichtete in der Funktion des Kommissars, der gleichsam für die Propagandaarbeit zuständig war, eine eindrucksvolle Arbeit. Obzwar die polnische Seite der deutschen technisch, materiell, organisatorisch und hinsichtlich ihres Personalstands unterlegen war, schaffte er es in kürzester Zeit, einen vortrefflich funktionierenden Plebiszitapparat mit etwa 1.000 Mitarbeiter (vgl. Zieliński, 1982, s. 425) aufzubauen, dem ebenfalls polnische Parteien, kulturelle Vereinigungen und regionale Verbände vor Ort unterstützend zur Seite standen. Mit seiner umtriebigen Propagandaarbeit hatte der genauso eloquente wie charismatische Korfanty als unumstrittener (An)Führer der polnischen Oberschlesier gegenüber der deutschen Gegenseite ein relativ einfaches Spiel, „dem die Deutschen keinen adäquaten Kopf entgegenzusetzen hatten“ (Neubach, 2002, s. 20). Urbanek entpuppte sich als deutscher Kommissar viel zu farblos und kam nicht ansatzweise an die Ausstrahlungskraft seines polnischen Widersachers heran. Korfanty erwuchs mithin zu *der* zentralen Figur des oberschlesischen Abstimmungsphase schlechthin.

Doch wie sah eigentlich das Bild Korfantys in der Berichterstattung der zeitgenössischen Berichterstattung aus? Dies ist insofern interessant, da bei der Bewertung sowohl Korfantys in der Phase als polnischer Abstimmungskommissar als auch der oberschlesischen Abstimmungszeit an sich die Einbeziehung der damaligen Presse als historische Quelle stets vernachlässigt bzw. kaum beachtet wurde. Nicht zu Unrecht wurde ihr u.a. fehlende Objektivität und Distanz, bewusste Verschweigung und Verzerrung von Sachverhalten, Irrtümer, Anonymisierung der Beiträge, genauso aber auch gewollte Umformulierungen, Verwendung bestimmter Wortwahl oder subjektive Themenauswahl vorgeworfen. Dies ist umso bedauerlicher, da die Zeitung doch innerhalb der publizierten Quellen einen herausragenden Platz einnimmt. Sie erreichte nämlich nicht nur täglich eine Vielzahl von Lesern, sondern war obendrein in der Lage, das Denken, die Mentalität, die Verhaltensweise und die Sprache sowohl der Zeit wie der Gesellschaft widerzuspiegeln. Zwischen 1918 und 1923 waren die Zeitungen die mit Abstand wichtigsten Träger politischer Informationen (vgl. Asmuss, 1994, s. 16–17) und hatten einen nicht zu unterschätzenden Einfluss auf die Gesinnung der Leser. Erfreulicherweise widmen langsam sich die Historiker beider Länder dieser sehr speziellen allerdings auch überaus interessan-

ten Quellenart zu. Dies ist unzweifelhaft zu begrüßen, da dadurch neue Erkenntnisse hinsichtlich der oberschlesischen Abstimmungszeit gewonnen werden¹.

Dieser Beitrag nimmt sich dieser desideraten Oberschlesien-Forschung an und analysiert dabei konzis die Person Wojciech Korfantys als Abstimmungskom-

¹ Siehe u.a.: Bednarski, D. (2021). Obraz dwóch pierwszych powstań śląskich i przygotowań do plebiscytu na łamach watykańskiego dziennika *L'Osservatore Romano*. W: M. Fic, M. Węcki (Red.), *Powstania śląskie i plebiscyt górnośląski w przestrzeni publicznej. Kinematografia – muzyka – literatura – publicystyka* (s. 128–152). Instytut Pamięci Narodowej; Błażejewski, K. (2017). Spór polsko-niemiecki o Górny Śląsk w latach 1919–1921 w świadomości mieszkańców Bydgoszczy na łamach lokalnej prasy. *Kronika Bydgoska*, 38, s. 127–146; Knypel-Kopec, R. (2019). Polsko-niemiecki spór o Górny Śląsk w świetle „Ilustrowanego Kuriera Codziennego”. *Śląski Almanach Powstańczy*, 5, s. 51–68; Krzyżanowski, L. (2018). Obraz powstań śląskich i plebiscytu na łamach lokalnej prasy wielkopolskiej. *Śląski Almanach Powstańczy*, 4, s. 13–27; Kuczera S. (2018). Propaganda plebiscytowa na łamach „Górnoślązaka” w okresie bezpośrednio poprzedzającym plebiscyt górnośląski. *Śląski Almanach Powstańczy*, 4, s. 29–46; Michalski, A. (2021). „Skończona niedoli męka, polskim jest Śląsk Górny”. „Kurjer Łódzki” o plebiscycie górnośląskim z 1921 roku. *CzasyPismo. O historii Górnego Śląska*, 2, s. 121–125; Misiurska, A. (2021). III powstanie śląskie na łamach francuskiej i brytyjskiej prasy codziennej – wydarzenia, spory, komentarze. *Śląski Almanach Powstańczy*, 7, s. 21–39; Pałys, P. (2018). Oddźwięk powstań śląskich w prasie łuzycykojęzycznej. *Śląski Almanach Powstańczy*, 4, s. 47–55; Parys, P., Rygus, P. (2021). Hołd i podziw walczącym Górnoślązakom. Odgłosy III powstania śląskiego w prasie polskiej. *Śląski Almanach Powstańczy*, 7, s. 41–69; Rosenbaum, S. (2018). „Piekło na ziemi, zgotowane niemieckim mieszkańcom”. III powstanie śląskie w niemieckiej prasie lokalnej Tarnowskich Gór. *Śląski Almanach Powstańczy*, 4, s. 57–78; Rosenbaum, S. (2019). „Prawda i prawo są po naszej stronie”. Plebiscyt górnośląski z 20 marca 1921 r. w Tarnowskich Górach i powiecie tarnogórskim w świetle gazet „Tarnowitzer Kreis- und Stadtblatt” i „Tarnowitzer Zeitung”. *Rocznik Muzeum w Tarnowskich Górach*, 6, s. 88–168; Rukat, M. (2015). Prasa warszawska i ludność Warszawy wobec plebiscytu i powstań na Górnym Śląsku. W: T. Skoczek (Red.), *Górny Śląsk 1918–1922* (s. 179–198). Muzeum Niepodległości w Warszawie; Skrzypietz, A. (2017). Śląska prasa kobieca wobec Powstań i plebiscytu – „Głos Polek” z lat 1920–1921. *Śląski Almanach Powstańczy*, 3, s. 11–30; Stolarska, B. (2015). Górny Śląsk od „A” do „S” na łamach „Robotnika” w dniach 2–30 marca oraz 3 i 6 maja 1921 roku. W: T. Skoczek (Red.), *Górny Śląsk 1918–1922* (s. 111–138). Muzeum Niepodległości w Warszawie; Urbanik, M. (2011). Niemiecka prasa liberalna wobec Międzysojusznicznej Komisji Rządzącej i Plebiscytowej oraz wojsk sprzymierzonych na Górnym Śląsku. W: S. Rosenbaum (Red.), *W obcym kraju... Wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku* (s. 323–339). Instytut Pamięci Narodowej; Urbanik, M. (2018). „Die Presse ist keineswegs ein Abbild der Regierungmeinungen”. Die oberschlesische Abstimmungszeit in der Berichterstattung der deutschen liberalen Reichspresse. *Śląski Almanach Powstańczy*, 4, s. 79–96; Urbanik, M. (2020). „Trauriges Kapitel entfesselter Leidenschaften”. *Die oberschlesische Abstimmungszeit in der Berichterstattung der deutschen liberalen Tagespresse*. Ibidem-Verlag; Węcki, M. (2019). Obraz powstań śląskich na łamach „The New York Times”. W: M. Fic, M. Węcki (Red.), *Powstania śląskie i plebiscyt górnośląski w przestrzeni publicznej. Kinematografia – muzyka – literatura – publicystyka* (s. 154–194). Instytut Pamięci Narodowej; Węcki, M. (2019). Rok 1920 na Górnym Śląsku i II powstanie śląskie na łamach „The New York Times”. *Śląski Almanach Powstańczy*, 5, s. 39–49; Węcki, M. (2018). Rok 1919 na Górnym Śląsku na łamach „The New York Times”. *Śląski Almanach Powstańczy*, 4, s. 97–106; Witkowski, M. J. (2011). Wojska sprzymierzone na łamach górnośląskiej prasy polskiej na przykładzie „Katolika”. W: S. Rosenbaum (Red.), *W obcym kraju... Wojska sprzymierzone na Górnym Śląsku* (s. 341–365). Instytut Pamięci Narodowej.

missar in der Berichterstattung der deutschen liberalen Reichspresse. Zu diesem Zweck wurden die vier bekanntesten, auflagenstärksten und einflussreichsten liberalen Tageszeitungen der Weimarer Republik ausgewählt und kategorisch untersucht. Bedingt durch ihre Lokalisation standen die Tagesblätter repräsentativ für unterschiedliche liberalen Strömungen der Jahre 1919–1921, waren dennoch vorwiegend unabhängig. Sie galten in dieser Hinsicht nicht als herkömmliche Parteipresse, vielmehr waren sie den *Parteirichtungszeitungen* zuzuweisen. Demokratisch-linksliberale Ansichten formten jedenfalls das Profil des *Berliner Tageblattes* (BT). Demgegenüber befand sich in der Anfangsphase der Weimarer Republik die mit konservativ-rechtsliberalen Anschauungen gespickte *Deutsche Allgemeine Zeitung* (DAZ)², während die *Frankfurter Zeitung* (FZ) überwiegend sozial-linksliberale Tendenzen aufwies. Schließlich gesellte sich die *Kölnische Zeitung* (KöZ) hinzu, welche die Ideen der Nationalliberalen vertrat (Vgl. Fischer, 1972, s. 145–158, 241–256, 268–281, 315–327). Neben den Kommentaren, Stellungnahmen, Gastbeiträgen sowie für die Zeitungen wegweisenden Leitartikeln wurden für die Ausarbeitung ebenso geeignete Telegramme der damaligen Nachrichtenagentur Wolffs Telegraphisches Büro – W.T.B. mit einbezogen, die ihre Veröffentlichungen in den Tagesblättern fanden. In diesem Zusammenhang muss auf den offiziellen Charakter des W.T.B. hingedeutet werden.

Wojciech Korfanty in der Berichterstattung der deutschen liberalen Reichspresse

I. Während des zweiten Aufstands

Im Vorfeld des zweiten Aufstandes, nachdem am 17. August 1920 in Kattowitz bei einem deutschen Aufmarsch für die Neutralität Oberschlesiens eine Garnison der Franzosen von der Menschenmenge belagert und infolge dieser wahllos polnische Geschäfte zerstört wurden, dabei mit Andrzej Mielęcki gar ein Mitglied der polnischen Plebiszitkommission ums Leben kam, rief Korfanty eine Proklamation an die polnischen Bewohner des Landes: „Wir sind die Herren des Landes! Es wäre eine Schande, sich von einer Handvoll zugelaufener Fremdlinge terrorisieren zu lassen. [Seid] Besonnen und ruhig zum Kampfe bereit!“ (Neue Kämpfe in Kattowitz, 1920) Dieser getätigte Aufruf fand umgehend ihr negatives Echo in der liberalen Presse. Die *Frankfurter Zeitung* reagierte augenblicklich mit einem Beitrag unter dem Titel „Hetzer Korfanty“ und warf ihm unter anderem Kriegstreiberei vor:

Wer solche Worte unter die seit langem durch zahlreiche Willkürakte stark erregte Bevölkerung schleudert, der dient nicht dem Frieden, der arbeitet nicht

² In der Forschung wird die *Deutsche Allgemeine Zeitung* vielmehr zu den konservativen Tageszeitungen gezählt, vgl. Rudolf Stöber (2014, s. 239). Als jedoch von 1920 bis 1924 der Großindustrielle und Reichstagsabgeordnete der DVP, Hugo Stinnes, der neue Eigentümer der Zeitung wurde, änderte das Blatt weitestgehend ihr Profil. Das Blatt war nun auf die nationalliberale Position ihres Eigentümers gerichtet. Diese Tatsache wird ebenfalls dadurch bekräftigt, dass nunmehr Redakteure gleicher politischer Gesinnung in der Zeitung eingestellt wurden, vgl. Heinz-Dietrich Fischer: *Deutsche Allgemeine Zeitung (1861–1945)* (1972, s. 276–277).

für Ruhe und Ordnung, sondern der peitscht die Leidenschaften aufs höchste auf, der erweckt den Eindruck, als ob die Zusammenstöße aus agitatorischen Gründen mehr als erwünscht seien. Herr Korfanty ist uns kein Fremder. Sein Fanatismus läßt ihn zu Mitteln greifen, die vor dem Lichte des Tages nicht immer bestehen können. Seine Agitationsmethoden muß man richtig beurteilen können, um die Erbitterung zu verstehen, die sich gegenüber der polnischen Plebiszitkommission während der letzten Tage in oberschlesischen Grenzorten gezeigt hat (*Die Zusammenstöße in Oberschlesien. Hetzer Korfanty*, 1920).

Das Blatt erregte sich zudem in einem anderen Artikel über die Zielabsichten Korfantys während des Aufruhrs. Demzufolge wolle dieser den polnischen Aufstand als einen Kampf um die Gleichberechtigung exkulpieren, „obwohl diese Gleichberechtigung keinen Augenblick in Frage stand und den zugewanderten Deutschen vorzuwerfen, daß sie Unruhen und Pogrome veranlaßt hätten, wofür er aber den Beweis schuldig bleiben muß“ (*Entspannung in Oberschlesien*, 1920). Die rechtsliberale *Deutsche Allgemeine Zeitung* wusste zudem zu behaupten, dass jener „Korfantys Friedensbruch“ von ihm „bis ins die kleinsten Einzelheiten gut organisiert worden ist“. Des Weiteren war die Zeitung der Meinung, dass Korfanty kurz vor dem Aufstandsbeginn einen Eilkurier nach Tschenstochau an den polnischen Verbindungsoffizier mit der Ersuchen gesandt habe, der bedrohten polnischen Bevölkerung in dem Land sofort zur Hilfe zu kommen. „Dieser Hilferuf Korfantys war zugleich das Signal für die polnischen Sokols, die Waffen zu ergreifen“ (*Korfantys Friedensbruch. Der Kampf um Laurahütte*, 1920). Darüber hinaus habe Korfanty als „Leiter der polnischen Agitation in Oberschlesien“ (*Hetzaufwurf Korfantys*, 1920) in einem Aufruf im Vorfeld der Erhebung von einer deutsch-bolschewistischen Verschwörung und einer militärischen Geheimorganisation gewarnt, um so die Alliierten auf seine Seite zu ziehen. Demensprechend betreibe dieser Verband in Verbindung mit den politischen Parteien Oberschlesiens Sabotage gegen die Besatzungstruppen.

Während der Kampfhandlungen strafte die *Kölnische Zeitung* in einem Bericht vom 27. August Korfantys Behauptungen mit Lügen, als dieser rundweg behauptete, „daß die deutschen Meldungen über die Teilnahme polnischer Soldaten an den Kämpfen ganz und gar erlogen seien“ (*Die oberschlesischen Wirren. Teilnahme polnischen Militärs am Aufstand*, 1920), und wies die Mitwirkung regulärer polnischer Einheiten am Aufstand nach. Im dessen weiteren Verlauf wurden von der deutschen Presse nicht nur die Fähigkeit Korfantys als Anführer, sondern auch die Pläne der Aufständischen hinterfragt. Die *Deutsche Allgemeine Zeitung* unterstellte demzufolge Korfanty, der aufgrund seiner früheren Hetzarbeit den Hass bis zu Siedehitze gesteigert habe, dieser habe die eigenen Leute nicht mehr in der Hand. Obendrein hintertrieb das Blatt die Pläne der Aufrührer, wonach ihnen der Aufstand „selbst über den Kopf zu wachsen beginnt“ (*Polnisches Eingeständnis in Oberschlesien*, 1920). Ein weiterer Artikel des Blattes verstärkte diese Haltung und führte an, dass Korfanty:

Der die Hetz- und Entfremdungspolitik in Oberschlesien nur zu genial geführt hat, [...] die Geister des Hasses, die er gerufen hat, nicht mehr los [wird]. Seine Leute, die früher seine besten Trabantschaft bildeten, beginnen ihm aus der Hand zu gleiten. [...] Korfanty kämpft heute selbst gegen das von ihm dadurch großgezogene Banditentum, daß er ständigen Haß predigte und eine At-

mosphäre der Unzufriedenheit schuf, die Verbrechen gebären mußte (*Der Weg zur Ordnung*, 1920).

Um abermalige Zusammenstöße zu unterbinden, griffen nach wenigen Tagen die Besatzungstruppen forciert in die Kampfhandlungen ein. Die deutschen Parteien und Gewerkschaften wandten sich zudem nach alliierter Vermittlung an den Verhandlungsbereitschaft signalisierenden Korfanty, um eine Waffenruhe zu vereinbaren. Offiziell wurde die Insurrektion somit am 25. August mit der Unterzeichnung des Beuthener Abkommens beendet. Nachdem ihm die Entente die ersehnte Abschaffung der Sicherheitspolizei zugesagt hatte, adressierte Korfanty einen Appell an die polnischen Oberschlesier, in dem er Umsicht und Mäßigung aufforderte:

Die Lage ist derart, daß durch einen weiter[e]n Streik und Unruhen unsere gerechte Sache nur leiden würde. Wir rufen euch deshalb zur Aufnahme der Arbeit auf, zumal die Gründe zum Streik nicht mehr vorhanden sind. Gleichzeitig rufen wir auch zur Abgabe der Waffen auf. [...] Ferner müssen sofort alle Angriffe auf die deutsche Bevölkerung, die Revisionen in den Häusern, Straßenbahnen, Eisenbahnen und in den Straßen unterlassen werden, damit Ruhe eintritt. Der Kampf, den wir geführt, war ein Kampf um die Gleichberechtigung, auf die die polnische Bevölkerung umsonst gewartet hat. Jetzt, wo wir das Ziel erreicht, müßt ihr unbedingt unser[e]m Aufruf Folge leisten, damit wieder Ruhe und Ordnung in Oberschlesien eintritt (*Die Lage in Oberschlesien. Ein Aufruf der Polen*, 1920).

Der Aufruf zur Waffenabgabe kritisierte maßlos die *Deutsche Allgemeine Zeitung*. Dies sei bloß das Eingeständnis, dass die Polen nach wie vor über erhebliche Waffennengen verfügen und bisher gar nicht daran gedacht haben, auf Grund des Beuthener Abkommens ihre Waffen der Interalliierten Kommission zur Verfügung zu stellen (Vgl. *Polnisches Eingeständnis in Oberschlesien*, 1920). Ein anderer Artikel des Blattes war der Überzeugung, dass man einfach nicht glaube, dass der Anordnung zur Aushändigung der Waffen nachgekommen werde, weil das entfesselte Verbrechen großpolnischer Banden in den Landkreisen Korfanty keinen Gehorsam mehr leiste. Allen Anschein nach sei er gegen das von ihm planmäßig großgezogene großpolnische Banditentum selbst bereits machtlos (Vgl. *Unsicherheit im Rybniker Revier*, 1920). Korfanty habe zudem Unrecht, entgegenete schließlich der ober-schlesischen Mitarbeiter der Zeitung in einer weiteren Stellungnahme, wenn dieser die Friedensvereinbarung als einen polnischen Sieg zu verkünden versuche. Dieser Frieden sei vielmehr eine Absage an seine Hasspolitik. Das Beuthener Abkommen sei zudem keinesfalls, wie Korfanty zunächst den Eindruck erwecken wolle, ein Rückzug der Deutschen. Die Einigung sei das Gebot der Stunde, um das Schlimmste vorzubeugen. Es sei „die Verwirklichung ober-schlesischer Politik, indem es zunächst den Interessen der eigenen Heimat diene“ und überdies „ein Sieg des demokratischen Versöhnungsgedankens über die chauvinistische Haßpolitik von Leuten wie Korfanty“ (*Der Weg zur Ordnung*, 1920), schloss der Beitrag ab. Hinzu stellte das Blatt die Behauptung auf, dass der Aufruf sowie die Postulate Korfantys nicht gerade geeignet seien, die Beziehungen zwischen Deutschen und Polen wesentlich zu verbessern, „besonders die Forderung der Ausweisung aller seit 1919 Eingewanderten und die einer polnischen Kontrolle bei allen Amtsstellen wird in deutschen Kreisen sehr übel

aufgenommen werden” (*Die Beuthener Vereinbarungen*, 1920). Hierzu warf daneben die *Kölnische Zeitung* Korfanty vor, dieser habe mit Hetze versucht, die Einigungsverhandlungen zu sabotieren, indem er unsinnige Forderungen aufgestellt habe, wie u.a. die Ausweisung zugewanderter und Unruhe stiftender Deutschen oder deren Überwachung von polnischen Kontrolleuren bei der Waffenauslieferung. Dabei, schlussfolgerte das Blatt, stellen doch die Machenschaften Korfantys die Wahrheit auf den Kopf. Dieser wolle nur dadurch die Schuld an den Vorkommnissen auf die Deutschen abladen (Vgl. *Die oberschlesischen Wirren. Die Verhandlungen zwischen Polen und Deutschen*, 1920). In diesem Zusammenhang veröffentlichte die *KöZ* ein Telegramm des W.T.B., der darüber informierte, dass Korfanty die Schuld an den am Ende des Aufstandes vorgekommenen Verbrechen bloß als Untaten gewöhnlicher Banditen hinstellen wolle und nicht als das Werk polnischer Aufständischen (Vgl. *Die Lage in Oberschlesien. Ein neuer „Aufruf“ Korfantys*, 1920).

II. Während des Plebiszits

Die Wahlkampagnen liefen indes schon seit Monaten auf Hochtouren und entwickelten sich zu einer der übelsten, bis dahin noch nie dagewesenen Agitations-schlachten zwischen den beiden Nationen. Befürworter und Gegner einer Angliederung an Polen bzw. an Deutschland standen sich unversöhnlich gegenüber. Der Riss ging vielfach mitten durch Freundeskreise, Arbeitskollegen und Familien. In einer durch Nationalismus und Hass aufgeheizten Atmosphäre wurde in einer einmaligen Art und Weise gegenseitig denunziert, diffamiert und agitiert. Häuser wurden angezündet, Überfälle auf Einrichtungen sowie Personen waren an der Tagesordnung. Es existierte ein Klima der politischen Hetze und der Gewalt. In dem intensiv geführten Abstimmungskampf wurden alle Mittel der Agitation herangezogen³. Über die polnische Propaganda berichtete im Vorfeld der Abstimmung ein Artikel der linksliberalen *Frankfurter Zeitung*. Neben der ausführlichen Beschreibung der polnische Presseorganen wurde eingehend auf die Rücksichtslosigkeit der weiteren polnischen Agitationsmittel in Oberschlesien wie etwa Flugschriften oder die Tätigkeit polnischer Vereine eingegangen, die dem Ziel der großpolnischen Idee dienen. Die Mittel seien von Warschau aus in reichlichem Maße zur Verfügung gestellt, und ein polnisches Oberschlesien würde von Warschau ganz abhängig gemacht werden. Des Weiteren behauptete der Artikel, dass „Korfanty und seine Anhänger zahlreichen polnischen Eisenbahn-, Post und Polizeibeamten aus Kongreßpolen und Galizien versprochen haben, daß sie nach Oberschlesien versetzt und die oberschlesischen Beamten nach Kongreßpolen und Galizien geschickt werden würden” (*Oberschlesien. Die polnische Propaganda*, 1921). Demgemäß solle Oberschlesien der einheimischen Beamten beraubt werden.

Nichtsdestotrotz lässt sich bisweilen in den Blättern eine gewisse handwerkliche Bewunderung für Korfantys Propagandaarbeit nicht verhehlen. So erblickten die Redakteure des *Berliner Tageblattes* in ihn zwar einen „skrupellosen Demagogen” (Dombrowski, 1921), der die deutsch sprechenden Einwohner des Landes durch terroristische Akte verängstigt habe, zeigten sich von seiner cleveren und rücksichtslosen Leitung trotzdem ungemein beeindruckt. Er sei zugegeben ein renitenter „Agi-

³ Zum Thema „Propaganda im Abstimmungskampf” siehe ausführlich: Grosch, (2002, s. 104–367).

tator von demagogischem Geschick“, jedoch ebenso „ein Mann von einer gewissen Popularität. [...] Was er anfaßt, das klappt. Und da er besonders bei den Franzosen beliebt ist, so kann er sich Experimente zweifelhaftester Art erlauben“ (Michaelis, 1920). Mit bewussten Halbwahrheiten und abschätzigen Polemiken propagierte nämlich Korfanty als ein mitreißender Redner ein ziemlich trübes Deutschlandbild, welches aufgrund der Reparationen in einer ausweglosen Sackgasse enden würde. Dementgegen sei wiederum der polnische Staat ein Garant für Recht und Ordnung. Korfanty versprach nach einem polnischen Sieg die Ankündigung einer Bodenreform, in dem er die „Latifundien der deutschen Magnaten“ (Karski, 1966, s. 155) an die polnischen Bauern aufzuteilen verhieß. Indem er außer Land- gleichermaßen Viehzuweisungen den Wählern zusicherte, wurde hierfür die berühmt gewordene Korfanty-Kuh erschaffen. Außer dem Ziel der Enteignung der deutschen Großgrundbesitzer stellte die polnische Seite unter der Losung „die Gruben und Hütten werden Euch gehören“ (Michaelis, 1920, s. 147) zusätzlich die Verstaatlichung der Industrie in Aussicht. Anerkennend hieß es hierbei vom *Berliner Tageblatt* zwar, dass er mit seinem ominösen Landverteilungsprojekt, bei dem er bereits Gutscheine für Siedlungsland zur Verteilung bringen ließ, einen Scheinerfolg habe erringen können. Dennoch habe die Landbevölkerung dies als einen Propagandabluff erkannt (Vgl. *Die Stimmung der Landbevölkerung in Oberschlesien*, 1921). Eine etwaige Wertschätzung seiner raffinierten wie fähigen Propaganda erfolgte auch vom Werner Sinn, dem DAZ-Korrespondenten in Opladen:

Geringfügige Fehlgriffe vergangener deutscher Politik in den östlichen Provinzen ausschaltend, vereinzelt Übergriffe aus der Hörsingschen Epoche geschickt auswertend,[...] Elemente, die er [Korfanty] mit einer fanatischen Wut gegen die protestantischen Preußen zu beseelen verstand (Sinn, 1921).

Ogleich ihm Sinn in diesem im Juni 1921 verfassten Kommentar eine entsprechende Würdigung zugestand, als er Korfanty mit einem mit Glorienschein versehenen „Erlöser Oberschlesiens“ idealisierte und dem all die Abenteuer und Unterdrückten in hellen Scharen zuströmen, war das beherrschende Bild bezüglich Korfanty in dem Blatt höchst negativ. Einen zügellosen „Korruptions-, Haß- und Terrorfeldzug“ (*Die Aussichten für Oberschlesien*, 1921) soll er gegen Deutschland und die Deutschen betrieben haben, während ihn die *FZ* als einen Lügner und den eigentlichen Organisator des Terrors in Oberschlesien kennzeichnete (Vgl. *Das Schicksal Oberschlesiens*, 1921). Einen noch aggressiveren Schreibstil benutzte dagegen die *Kölnischen Zeitung*; so habe Korfanty „in der deutsch geschriebenen Oberschlesischen Grenzzeitung sein Gift“ ausgespritzt sowie eine „Deutschhetze in schärfstem Maße“ (*Die ober-schlesischen Unruhen. Kattowitz, der Herd der ober-schlesischen Tumulte*, 1920) praktiziert. Zudem habe er „den Rassen- und Klassenhass in das Land getragen, die Massen der Handarbeiter aus nationalistischen Gründen gegen die deutsche Geistesarbeit aufgewiegelt, die dem Lande Arbeit und Wohlstand gebracht hat“ (*Der Abstimmungstag in Oberschlesien*, 1921). Dessen ungeachtet erkannte die Zeitung die polnische Propaganda als sehr betriebsam an und titulierte Korfanty als einen „Meister der Reklame“ (*Oberschlesien*, 1921, nr 202), der alles gut vorbereite und stets wisse, was zu tun sei.

Im Vorfeld der Abstimmung berichtete die *Frankfurter Zeitung* über die massiven Einschüchterungen der polnischen Seite. Demgemäß haben in manchen Orten ernste und berechtigte Sorgen den Wahlkampf begleitet. Insbesondere in jenen Gegenden, in denen der polnische Terror nur zu guten Boden gefunden habe und Korfanty seine Sokolisten wie auf Draht gezogen halte (Vgl. *Oberschlesiens Schicksalstag*, 1921). Das *Berliner Tageblatt* schrieb wiederum ausführlich kurz vor dem Wahltag über die deutschen Aussichten. So war es der Meinung, dass sich diese in letzter Zeit im Vergleich zu vorigen Jahr wesentlich verbessert haben. Die Bevölkerung des Industriegebietes, „die unter dem Terror Korfantys stand und verhetzt war, hat, aufgeklärt durch die ruhige und sachliche Werbearbeit der deutschen Gewerkschaftsführer, eingesehen, daß ihr Heil unmöglich beim kriegsbegierigen Polen liegen kann“. Darüber hinaus war sich die Zeitung sicher, dass ein großer Teil von Korfantys korrumpierten Handlangern ihm in den letzten Wochen der Rücken gekehrt habe. Beträchtlich geschadet habe ihm „und seiner mit allen Mitteln nationalistischer Verhetzung geschürten Propaganda, die zweifellos dem polnischen Plebiszitkommissariat entstammende Ermordung des Zeitungsherausgebers Theophil Kupka, dessen von den Franzosen verschleppter und vereitelter Mordprozeß vor 14 Tagen berechtigtes Aufsehen erregte“ (*Deutschlands Aussichten in Oberschlesien. Abkehr der Arbeiterschaft von Polen*, 1921). Eine große Zuversicht hinsichtlich des Plebiszitausgangs erkannte auch die *Frankfurter Zeitung*. Der Optimismus auf deutscher Seite sei infolge des starken Zugangs der Reichsoberschlesier sehr hoch. „Damit ist die Politik Korfantys zerschlagen worden, und die erkennbare Täuschung der polnischen Erwartungen hat die Autorität Korfantys in ihrem Grunde erschüttert“ (*Die Stimmung in Oberschlesien*, 1921), glaubte das Blatt zu wissen. In einem weiteren Beitrag war die FZ sicher, dass viele polnische Arbeiter noch vor der stattfindenden Wahl ins deutsche Lager übertreten, da Korfantys Geldstrom bloß bis zum 18. des Monats fließe (Vgl. *Der Aufmarsch in Oberschlesien*, 1921). Sie zeigte sich am Vorabend der Wahl ziemlich siegessicher und prognostizierte eine große deutsche Mehrheit „trotz aller polnischer Vergewaltigungsversuche, trotz der von den Leitern der polnischen Propaganda angewandten Mittel der Einschüchterung, der Lüge, der Fälschung und des Betrugs“ (*Vor der Entscheidung*, 1921).

Gemäß den Abstimmungsvereinbarungen durften auch diejenigen Oberschlesier an der Wahl partizipieren, welche nicht mehr im Abstimmungsgebiet wohnten. Jene Regelung wurde „auf ausdrücklichen Wunsch der polnischen Delegation“ (Zit. nach: Borodziej, 2010, s. 122) in Versailles getroffen, in der Hoffnung viele vor allem im Ruhrgebiet ansässigen polnisch stämmigen Oberschlesier für das Plebiszit zu gewinnen. Die Erfahrungen zeigten allerdings schnell, dass die polnische Seite hierbei die Sachlage falsch eingeschätzt hatte, sodass Korfanty später mit der Hilfe Henri Le Ronds, dem Leiter der Interalliierten Kommission, plante, den angereisten Wählern rückwirkend das Stimmrecht zu entziehen, weil er eine Benachteiligung seines Landes zu erahnen glaubte. Die polnische Seite bezeichnete sie nachfolgend verächtlich als „Emigrante“ (Michaelis, 1921), die mit ihrer Abwanderung ihr Desinteresse an Oberschlesien zu erkennen gaben. Auch die *Frankfurter Zeitung* berichtete über den regen Zustrom der Abstimmungsberechtigten aus dem Reich. Ihr zufolge behauptete Korfanty zwar, dass „30 Prozent dieser Abstimmungsgäste – er nennt sie Emigranten – für Polen stimmen würden“ (*Oberschlesiens Schicksalstag*, 1921). Allerdings widerlegte sie diese Behauptungen ob des geringen Erfolges des polnischen

Abstimmungsdienstes an den oberschlesischen Bahnhöfen. In Wahrheit optierten nämlich annähernd 182.000 ortsfremde Wahlberechtigte für Deutschland, die somit einen Viertel aller deutschen Stimmen ausmachten, während die polnische Seite nur die dürftige Anzahl von 10.120 Zugereisten aufwies (Vgl. Przewłocki, 1982, s. 122). Bedauerlicherweise verschwiegen die Tageszeitungen die genauso berühmt gewordene wie berüchtigte Rede Korfantys am 23. November 1920 in Rosenberg, als er die ortsfremden Optanten mit Wölfen und anderen wilden Tieren verglich, „die in die friedlichen Dörfer einfallen, um ihre Raubgelüste zu befriedigen“ (*Oberschlesien und der Genfer Schiedsspruch*, 1925, s. 125–126) und zur Gewaltanwendung gegen sie aufrief.

Nach dem deutschen Abstimmungserfolg, fast 59,6% der Wähler votierten für den Verbleib bei Deutschland und 40,4% für den Anschluss an Polen, herrschte in den liberalen Organen einmütig Begeisterung und Freude. Gleichzeitig ergoss sich eine nicht zu übersehende Welle der Schadenfreude in Richtung der polnischen Gegenseite. Bezugnehmend auf die Prognose von Korfanty, die er im Vorfeld der Abstimmung noch voller Siegeswillen traf, die polnische Sache werde am 20. März siegen, reagierte die *Frankfurter Zeitung* in einem Leitartikel nach dem Bekanntwerden der Abstimmungsergebnisse prompt:

Mit diesem prahlerischen Satze begann der Aufruf, den Korfanty am Tage vor der Abstimmung in Oberschlesien an seine Landsleute richtete. Man muß diese Ankündigung und die noch viel siegesgewisseren polnischen Voraussetzungen der vorausgegangenen Wochen und Monate in Betracht ziehen, um erst in vollem Umfange die Bedeutung des deutschen Abstimmungssieges würdigen zu können. Die »siegreiche« polnische Linie hat nur 39 Prozent der Stimmen aufgebracht, während die 61 Prozent deutscher Stimmen ganz unzweideutig den Willen des oberschlesischen Volkes kundgaben. [...] Es ist diesen polnischen Wählern mehr Land versprochen worden, als Oberschlesien überhaupt umfaßt, und mehr Vieh, als Oberschlesien und Polen zusammen liefern können. Angesichts dieser und zahlreicher anderer verbrecherischer Mittel der Korfanty-Partei, angesichts der skrupellosesten Agitation, die es je gegeben hat, angesichts der ärgsten Gewaltmethoden, durch die zuletzt noch zahlreiche Deutschgesinnte von der Abstimmung ferngehalten worden sind, verlieren die polnischen Stimmziffern noch erheblich an Bedeutung (*Frankfurt*, 1921, nr 216).

Die polnischen Erwartungen seien nach den vor der Wahl geäußerten Schätzungen Korfantys durch das Ergebnis in starken Maße enttäuscht worden, wertete das Organ in einem anderen Beitrag (Vgl. *Nach der Abstimmung*, 1921). Als es nach der Verlautbarung der Abstimmungsergebnisse zu wilden wiederkehrenden Übergriffen auf die Deutschen in Oberschlesien gekommen war, merkte Paul Michaelis im *Berliner Tageblatt* an, dass „das deutsche Volk auch nach der Abstimmung nicht die geringste Veranlassung [habe], sich wegen der Zukunft Oberschlesiens in Sicherheit zu wiegen“ (Michaelis, 1921, nr 144). Aufs Neue gehe die „Saat Korfantyschen Hasses [...] fürchterlich auf“ (*Der polnische Terror in Oberschlesien*, 1921), reagierte fassungslos die *DAZ* auf die neuerlichen Verbrechen, die als polnische Enttäuschung über den unbefriedigenden Ausgang der Wahl wahrgenommen wurden. Die *Frankfurter Zeitung* wiederum unterstellte Korfanty in diesem Zusammenhang, dass dieser ganz genau gewusst habe, dass eine polnische Mehrheit bei der Wahl nicht zu

denken sei, so lange nicht die Deutschen mit Gewalt vertrieben seien. Infolgedessen habe Korfanty den Weg der Gewalt mit allen Kräften eingeschlagen, „und seinen Hetzereien fallen in erster Linie die schlimmen polnischen Exzesse, diese Unsummen von Raub- und Mordtaten zur Last“ (*Die Abstimmung in Oberschlesien*, 1921). In einer anderen Stellungnahme offenbarte das Blatt, dass die Gewalttaten der Polen nicht unerwartet kommen, nachdem der Terror so unverhüllt vor der Abstimmung wieder eingesetzt habe. Es handele sich ganz offensichtlich um eine sorgfältig vorbereitete Aktion, deren Urheber sich natürlich im Hintergrund halten. Hinzu hielt das Blatt sarkastisch fest, dass Korfanty, der eigentliche Drahtzieher, nichts wisse, „aber niemand zweifelt, daß er der eigentliche Verantwortliche ist“ (*Der polnische Terror in Oberschlesien*, 1921). Paul Michaelis stellte dagegen in einem Artikel des *Berliner Tageblattes* die Behauptung auf, dass die friedliche Stimmung nach dem Plebiszit recht trügerisch sei, da Korfanty bloß die Parole eines dreiwöchigen Waffenstillstands ausgegeben habe, um dann andere Mittel versuchen werde, seine polnischen Ziele zu erreichen (Vgl. Michaelis, 1921, nr 136).

Unterdessen hielten nach der Bekanntmachung des polnischen Teilungsplans („Korfanty-Linie“) am 22. März unlängst erste missfallende Kommentare Einzug, die auf kommende bewaffnete Unruhen hindeuteten. Die *DAZ* monierte beispielsweise, dass dank der Forderung Korfantys, die „eine dem Ergebnis der Volksabstimmung hohnsprechende Grenzlinie für ein künftiges polnisches Oberschlesien festsetzt“, und seinem Aufruf, jene „phantastische Grenzlinie bis zum letzten Atemhauch und bis zum letzten Blutstropfen [...] verteidigen“ (*Gegen den polnischen Terror*, 1921) zu wollen, eine friedliche Lösung der oberschlesischen Sache in weite Ferne rücke. „Die größte der Korfantyschen Lügen“, ärgerte sich die *Frankfurter Zeitung*, sei seine Unterstellung, das oberschlesische Industriegebiet habe sich für Polen entschieden.

Korfanty, der an Lüge und Hinterlist jeden Rekord geschlagen hat, bringt es fertig, in einem Aufruf von einem polnischen Siege zu sprechen und auf die erlogene Behauptung, daß hier die Polen 351.000 gegen 339.000 deutsche Stimmen erhalten und in 65 Prozent der Gemeinden die Mehrheit erzielt hätten, die Forderung zu stützen, daß dieses, zusammenhängende, Polen benachbarte Gebiet! zu Polen komme. Er begnügt sich nicht etwa mit Pleß und Rybnik, sondern verlangt das ganze Gebiet rechts der Oder bis in den Kreis Oppeln hin und nordöstlich durch den Kreis Rosenberg bis zur polnischen Grenze. Eine so unsinnige Forderung überhaupt auszusprechen, ist selbst für Korfanty erstaunlich (*Das Schicksal Oberschlesiens*, 1921).

In diesem Sinne verstand das Blatt die Äußerungen Korfantys als eine unverhüllte Aufforderung zum Kampf und zur Gewalt. So sei es der Gipfel der Unverschämtheit und Verlogenheit, dass Korfanty es wage, angesichts des zügellosen polnischen Terrors, der so viele Deutsche an Leib und Leben geschädigt hat, in einem Aufrufe von deutscher Anstiftung zu sprechen und sich scheinheilig als Mahner zur Ruhe und Besonnenheit hinzustellen. Ein Eingehen auf die polnischen Wünsche, führte die Zeitung nachdrücklich und arg angreifend fort, heiße diese Gewalttaten zum Recht zu erheben. Dies bedeute zudem die Tausenden von Deutschgesinnten den Banden, welche die polnische Kultur in Oberschlesien repräsentieren, völlig preisgeben.

III. Während des dritten Aufstands

Am 03. Mai 1921 brach hernach die nunmehr dritte Insurrektion (Vgl. Kaczmarek, 2019, s. 335–345) in Oberschlesien los, die an Dauer, Brutalität, Härte und Willkür die bisherigen Auseinandersetzungen unbestritten in den Schatten stellte. Für den gesamten Raum wurde ein Generalstreik ausgerufen, nachdem es in der deutschsprachigen Presse zu Falschmeldungen gekommen war, die bewusst von Korfanty initiiert worden waren (Vgl. *Die Interalliierte Kommission über Oberschlesiens Schicksal. Die Kreise Pleß und Rybnik und ein kleiner Teil des Kattowitzer Kreises an Polen*, 1921). Korfanty wurde von seinem Amt als Kommissar abberufen und stieg zum Diktator des Aufstandes auf. „Die polnische Regierung hat mich meines Postens als polnischer Abstimmungskommissar enthoben, weil ich den Putsch zu unterdrücken nicht imstande wäre. Ich bin nicht mehr der Plebiszitkommissar, aber ich bin von eurem Blute. Als euer Bruder will ich mit euch kämpfen. Die Abschüttelung der deutsch-preußischen Knechtschaft wollen wir um jeden Preis erreichen und keine Gewalt der Welt wird uns daran hindern können“ (*Eine Proklamation Korfantys*, 1921), proklamierte er unverzüglich in einem Manifest an das Volk. Das ausgezeichnet ausgerüstete Heer drang in drei Gruppen in das von Polen beanspruchte obereschlesische Territorium ein und stieß bis zur geforderten „Korfantylinie“ vor. Die vortrefflichen militärischen Machtmittel der Insurgenten bestätigte ein Telegramm des W.T.B., wonach die Streitkräfte Korfantys kaum noch den interalliierten Truppen an Bewaffnung und Ausrüstung nachstehen.

Sie verfügen über leichte und schwere Maschinengewehre, Minenwerfer, Granatwerfer, Flammenwerfer und Geschütze. Mit Lastkraftwagen und Munition in Hülle und Fülle aus Kongreß-Polen herangeschafft. [...] Nachschub und Sanitätsdienst sind militärisch organisiert. Offiziere und Mannschaften polnischer Truppenteile wurden in den Reihen der Insurgenten festgestellt (*Der Polenaufrufstand in Oberschlesien. Warschauer Funksprüche – Korfantys Machtmittel*, 1921).

Die Aufrührer besetzten nach wenigen Tagen eine Vielzahl von Betrieben, Ämtern, Kommissariaten oder Poststellen und konnten mittels gezielter Sprengungen von Eisenbahnschienen die deutschen Kommunikationswege erfolgreich blockieren. „Die demonstrative Waffengewalt hat ihre Funktion erfüllt“ (Pobóg, 2000, s. 569), verkündete sodann Korfanty, der sich zum Präsidenten der Woiwodschaft Schlesiens ausrufen ließ (Vgl. *Oberschlesien. Der Stand des polnischen Aufruhrs*, 1921). Der *Frankfurter Zeitung* zufolge habe Korfanty in seiner großverbrecherischen Weise erklärt, die Aufständischen „würden das besetzte Gebiet nicht mehr freigeben und im Falle einer Niederlage die Kohlengruben, Fabriken und Hochöfen zerstören“ (*Das Gebot der Ehre*, 1921). Infolgedessen staunten die Zeitungen darüber, dass Korfanty von der I.K. als Aufrührer erklärt nach wie vor in Freiheit sei (Vgl. *Warschauer Funksprüche – Korfantys Machtmittel*, 1921).

Das militärische Unterfangen wurde ob des deutschen Vorsprungs von allen hier untersuchten Tageszeitungen entschlossen verurteilt. Die *Frankfurter Zeitung* sprach unmittelbar nach dem Beginn der Kämpfe von einem sorgfältig vorbereiteten Aufstand der polnischen Hetzer, „deren verbrecherisches Treiben schon so viel Unheil über das obereschlesische Gebiet gebracht hat, [...] um wieder einmal durch geschaf-

fene »Tatsachen« auf die Entscheidung des Obersten Rats einzuwirken» (*Frankfurt*, 1921, nr 328). Für die *Deutsche Allgemeine Zeitung* hingegen zähle die Insurrektion als „das größte Verbrechen gegen das oberschlesische Volk“ (*Der Aufstand in Oberschlesien*, 1921). Dem Blatt zufolge haben Gewalttaten jeder Art und eine durch kein Beispiel übertroffene Verhetzung durch die Werkzeuge Korfantys das öffentliche und Wirtschaftsleben dieser Provinz fortdauernd bis aufs Tiefste erschüttert. Das *Berliner Tageblatt* entgegnete auf „Korfantys Lüge von „spontanen“ Ausbruch des Aufstandes“ (*Einige Daten*, 1921) mit der Auflistung von fünf Brücken, die von der Aufrührern in der Nacht vom 2. auf den 3. Mai 1921 in der sogenannten „Aktion Brücken“ durch die Sondereinheit „Gruppe Wawelberg“ gelang zu sprengen. Auch die rechtsliberale *DAZ* glaubte nicht an einer Spontanität der Erhebung, sondern war davon überzeugt, dass „es sich bei dieser Bewegung nicht um eine aus der polnischsprechenden Bevölkerung heraus spontan erwachsene Kundgebung handelt, [...] vielmehr deutet die ganze Anlage des militärischen Vorgehens der polnischen Banden, ihre Ausrüstung, Verpflegung und die von ihnen befolgte Strategie darauf hin, daß sorgfältig geschulte militärische Stellen nach einem genau saugearbeiteten Plane die Leitung in Händen haben“ (*Der Aufstand in Oberschlesien*, 1921). Diesen Schlussfolgerungen schloss sich ein Leitartikel der *Frankfurter Zeitung* an und gab unmissverständlich zu verstehen, dass die Entwicklung der Zustände in Oberschlesien zu einem Weltskandal geworden sei:

Zur richtigen Beurteilung muß ausdrücklich festgestellt werden, daß es sich bei allen diesen polnischen Aufständen nicht um spontane, unaufhaltsame Volksausbrüche handelt, sondern um lange vorher organisierte Aktionen, mit denen die Hauptmasse der Bevölkerung wenig zu tun hat, und daß sie mehr in Polen als in Oberschlesien ihren Sitz haben. Alle Desavouierungen und Ablehnungen der polnischen Regierung ändern nichts an der Tatsache, ebensowenig wie der Schwindel Korfantys, daß auch er von der Bewegung überrascht worden sei, von irgend jemanden geglaubt wird. Die erwiesene Beteiligung zahlreicher polnischer aktiver Soldaten läßt keinen Zweifel an sehr engen Zusammenhängen mit der polnischen Heeresleitung (*Frankfurt*, 1921, nr 348).

Folglich wurde Korfanty übereinstimmend in den untersuchten Zeitungen für den Aufstandsausbruch verantwortlich gemacht. Der *FZ* zufolge sei die ganze Bewegung von ihm allein hervorgerufen und vorbereitet worden. Korfanty sei der Organisator der ganzen Erhebung und der eigentlich Verantwortliche für alle Schandtaten, welche die polnischen Aufständischen begangen haben (Vgl. *Der Aufruhr in Oberschlesien*, 1921). Das Unterfangen, implizierte das Organ ferner in einem anderen Beitrag, sei das Resultat seiner ins Wahnwitzige gesteigerten Erwartungen, die sich als undurchführbar entpuppt und nun in der Wiederholung der schon vor der Abstimmung eingesetzten Gewaltmethoden geendet haben. Aus diesen Gründen trage er für den polnischen Aufstand in Oberschlesien die ganze Verantwortung (Vgl. *Bemerkungen*, 1921). Die nationalliberale *Kölnische Zeitung* sparte desgleichen nicht mit Kritik. Mit reichlicher Süffisanz entgegnete sie auf die neuerliche polnische Erhebung, dass die Entente jetzt endlich dahintergekommen sei, „welch eine Natter sich General Lerond als Vorsitzenden der Opperlner Kommission in Herrn Korfanty großgezogen hat“ (*Der polnische Aufruhr in Oberschlesien*).

Wer trägt Schuld?, 1921). Immer wieder, führte der Artikel aus, haben die Anhänger des oberschlesischen Deutschtums in Oppeln vor der gefährlichen Saat, die Korfanty ausstreute, gewarnt. Doch ihre Stimme sei nicht gehört worden. Überspitzt vermerkte das Blatt, dass der „neue König von Polnisch-Oberschlesien“ (*Der polnische Aufruhr in Oberschlesien. Der Botschafterrat und der Aufstand*, 1921) schalten und walten könne, wie er wolle. Dieser skrupellose „polnischer Hetzer, der unendliches Elend über das Land gebracht hat“ (*Der polnische Aufruhr in Oberschlesien. Endlich!*, 1921), trage die „Schuld am namenlosen Unglück Oberschlesiens, das zu einem europäischen Skandal geworden ist“ (*Eine ernste Wendung in Oberschlesien. Zweierlei Maß*, 1921). Die Glut des Hasses „der in Oberschlesien geschürt wurde, ist über das Land zusammengeschlagen, und man sieht klar Korfantys ungeheuern Betrug, sein Verbrechen am Lande liegt vor allen Augen“ (*Oberschlesien als Sprungbrett des Bolschewismus*, 1921). Daneben wurde der polnische Staat stark angefeindet und für den Aufstandsausbruch mitverantwortlich gemacht, denn man habe zu lange Korfantys Hetz- und Gewaltpolitik gewähren lassen:

Was vor Jahr und Tag im Interesse von Ruhe und Ordnung in Oberschlesien hätte erfolgen müssen, nämlich die Ausweisung dieses obersten der polnischen Hetzer, [...] das war nach dem offenen Aufruhr, den er angezettelt hat, eine Selbstverständlichkeit. Dieser skrupellose Mann war in Oberschlesien nicht mehr zu halten, und man kann nur bedauern, daß es Polen mit seiner Würde als vereinbar gehalten hat, einen Mann von den Charaktereigenschaften Korfantys so lange Zeit hindurch als seinen offiziellen Abstimmungskommissar gelten zu lassen. Polen hat dadurch mit die Verantwortung für die Zustände zu übernehmen, die jetzt in Oberschlesien herrschen (*Der polnische Aufruhr in Oberschlesien. Endlich!*, 1921).

Gleiches galt für die *Deutsche Allgemeine Zeitung*, für die neben dem fanatischen „Wegelagerer“ Korfanty, „dem Faustrecht das einzige Recht ist“, für das vergossene Blut in Oberschlesien in erster Linie der polnische Staat die Schuld trage. Ferner bezeichnete sie Korfanty als „gewalttätigen Terroristen“ (*Die Schuld der polnischen Regierung*, 1921). Die DAZ versuchte die polnischen Kriegsabsichten zu konterkarieren, indem sie den Standpunkt vertrat, „daß hinter Korfantys verbrecherischem Abenteuer keineswegs geschlossen die polnisch gesinnte Bevölkerung Oberschlesiens steht, sondern daß vielmehr die Mehrzahl der polnisch gesinnten Oberschlesier im stillen von der Putsch- und Gewaltpolitik Korfantys abrückt“ (*Die Haltung der Italiener*, 1921). Auch das *Berliner Tageblatt* berichtete in der Folge von einem fühlbaren Zusammenbruch des von Korfanty inszenierten Aufruhrs. Demzufolge seien gemäß der Nachrichten aus den Landgemeinden die Insurgenten müde, sich für nationalistische Zwecke sowie für Korfantys Selbstziele missbrauchen zu lassen (Vgl. *Die bolschewistische Gefahr in Oberschlesien*, 1921).

Die innigen Verbindungen zwischen Korfanty und den Franzosen wurden in den Tageszeitungen während der Insurrektion in vielfacher Weise dokumentiert. Ein Artikel der *Deutschen Allgemeinen Zeitung* verbreitete Informationen über den regen Austausch französischer Offiziere in der Befehlszentrale Korfantys in Schoppinitz. Demnach werde „die Schule, in der Hauptquartier Korfantys ist, von über 100 Mann bewacht. Die Absperrung des Gebäudes ist nur mit besonderen Ausweisen zu durchschreiten. Der Augenzeuge, ein Mitglied des Kattowitzer Stadttheaters,

teilt mit, daß im Hauptquartier Korfantys polnische Generäle in voller Uniform ein- und ausgehen, dergleichen auch französische Offiziere, die auch an gemeinsamer Mittagstafel mit Korfanty und seinen Generälen sitzen" (*Notlage in Kattowitz. Die Insurgenten in der Stadt*, 1921). Ein in deutsche Gefangenschaft geratener polnischer Kurier gab zudem kund, „daß sich im Stabe Korfantys 50 polnische Offiziere aus Kongreßpolen und eine Anzahl französischer Offiziere befänden. In Schoppinitz werde ein kongreßpolnisches Pionierbataillon zusammengestellt unter der Anleitung von französischen Instruktionsoffizieren" (*Oberschlesien auf der Folter. Die Paris-Warschauer Inszenierung* 1921). Das *BT* berichtete bereits Anfang Mai über die Parteilichkeit der Franzosen:

Es ist mehrfach beobachtet worden, daß Kraftfahrzeuge mit Insurgenten und französischen Offizieren von den Putschisten in das besetzte Gebiet hinausgefahren sind. [...] Man glaubt in General Le Rond einen Freund Korfantys zu sehen, der in jedem Fall gewillt ist, die deutschen Interessen zu sabotieren (*Geplanter Polenangriff auf das westliche Oderufer*, 1921).

Auch die *Deutsche Allgemeine Zeitung* pflichtete bei, dass General Le Rond von jeher aus seinen Sympathien für die Polen keinen Hehl gemacht habe.

Er hat sich immer mehr oder minder offen auf die Seite Korfantys gestellt, und es ist auch heute mehr als zweifelhaft, ob er ernstlich versuchen wird, der polnischen Insurgenten Herr zu werden (*Die Ohnmacht der Entente*, 1921).

Ende Juni 1921 griffen die Alliierten vermehrt in die Auseinandersetzung ein. Durch einen forcierten Entsatz der Besatzungstruppen gewann die I.K. nach langen Wochen der Anarchie endlich die Oberhand. Sie zog einen Kordon zwischen den polnischen und deutschen Kampflinien und gab an die beiden Seiten die Weisung, sich aufzulösen und ein Waffenstillstandsabkommen abzuschließen. In dessen Verlauf beklagte die *Kölnische Zeitung* vor weiteren Drohungen Korfantys zu Zwecke eines überstürzten Friedens. Darüber hinaus mahnte sie, unter keinen Umständen irgendwelche Bedingungen Korfantys zu erfüllen, denn „wer mit Korfanty verhandelt und auf seine Bedingungen eingeht, läuft Gefahr, seine Verbrechen gutzuheißen, wer die ober-schlesischen Städte in seine Hand gibt, der tut mehr, der zertritt das karge deutsche Recht, das der Versailler Vertrag übrig ließ" (*Zweierlei Maß*, 1921). Auch die *Frankfurter Zeitung* zeigte einen eisernen Standpunkt bezüglich der Aufrührer und warnte vehement vor überstützten Friedensverhandlungen wie Amnestieerklärungen für die Insurgenten:

Diese Amnestie ist eine Fortsetzung der Politik, die Monsieur Le Rond seit dem Beginn des Aufstandes und wahrscheinlich auch schon während dessen Vorbereitung in Oberschlesien getrieben hat. Sie kommt ausschließlich den verbrecherischen Polenbanden zugute, die Oberschlesien seit zwei Monaten in eine Hölle verwandelt haben. Alle die entsetzlichen Abschlachtungen, Morde, Mordbrennereien und Räubereien, die von Korfanty nach wohlüberlegtem terroristischem Plan angestiftet und mit dem Blutdurst entfesselter fanatischer Wildheit durchgeführt worden sind, werden also ungesühnt bleiben. [...] Diese Amnestie ist die Ausstattung der Polen mit dem Recht, jede Schandtät straflos zu verüben, auch für

künftige Fälle. Sie wird zweifellos auch so wirken, und man wird sich nicht wundern dürfen, wenn bei irgend einer Entscheidung, die den edlen Korfanty oder seiner Helfer aufregt, eine neue Welle von Verbrechen und Terror das Land überflutet (*Oberschlesien. Der Amnestieerlaß der Interalliierten Kommission*, 1921).

In der Presse herrschte überdies die Angst vor neuen Erhebungen, so schrieb die *Kölnische Zeitung*, dass ein neuer Aufstand in der Linie der Politik liege, die von Le Rond und Korfanty in den letzten sechs Wochen betrieben wurde (Vgl. *Oberschlesien*, 1921). Ein weiterer Artikel der Zeitung ging noch weiter und prognostizierte, dass „die Aufrührer ihre Waffen so gut verstecken werden, daß diese erst wieder zum Vorschein kommen, wenn Korfanty seine Scharen zu neuem Aufruhr ruft, [...]“ (*Der Akte der Milde*, 1921).

Fazit

Wojciech Korfanty wurde als polnischer Abstimmungskommissar und Propagandaleiter von Beginn an seiner Tätigkeit erwartungsgemäß in der überprüften liberalen deutschen Presseorganen höchst kritisch beurteilt. Wenngleich sich die Tageszeitungen bei seiner Ernennung im Februar 1920 zum polnischen Abstimmungsbevollmächtigten gar nicht äußerten – im Übrigen schenkten sie im April 1920 genauso wenig Kurt Urbanek Beachtung, als dieser mit der Leitung des Plebiszitkommissariats für Deutschland ernannt wurde – erwuchs Korfanty schnell zum bevorzugten Objekt der deutschen Angriffe und Anfeindungen.

Anfangs noch durchaus darum bemüht, ihn mit einer gewissen Distanz und Voreingenommenheit in den Berichterstattungen zu begleiten und ihn ob seiner rhetorischen Fähigkeiten wie der geschickten Propagandatätigkeit eine tatsächliche Anerkennung zugestehend, war der dominierende Duktus betreffend Korfantys dennoch in den Tageszeitungen vornehmlich sehr negativ. Vor dem stattfindenden Plebiszit verschärfte sich der Tonfall der liberalen Zeitungen. Je näher der Stichtag an den 20. März heranrückte, desto härter und rauer wurde gleichfalls die Berichterstattung, was vermehrt in despektierlichen und oftmals in arg pejorativen Hetzaktionen gegen Korfanty mündete. Es ist nicht zu übersehen, dass die Presse in dieser Zeit sowohl ihn selbst als auch seine Taten ständig mit desavouierender Berichterstattung versuchte zu begegnen. Er stieg mit der Zeit geradezu zu dem Protagonisten deutscher Agitationen in Oberschlesien auf und verblieb fortwährend im Mittelpunkt der deutschen Attacken. Die angebrachte Kritik blieb im Grunde genommen fortan die ganze Zeit seines Wirkens bestehen und erreichte vor allem am Ende des Plebiszits sowie während des dritten Aufruhrs an Vehemenz wie Intensität eine unvergleichliche Größenordnung. In den überprüften Zeitungen wurde der polnische Abstimmungskommissar als der wahre Drahtzieher und Initiator des Aufstandes angeklagt, dessen hetzerischen Agitationen und seine hassgeschürte Propaganda ihre Wirkung zeigten. Er wurde als geistiger und militärischer Leiter an die Spitze der Aufrührerbewegung dargestellt. Insbesondere wurden in dieser Phase jegliche polnischen Verbrechen, Gewaltanwendungen und Grausamkeiten seitens der Aufrührer stets mit dem „Oberverbrecher“ (*Polnische Bestien*, 1921) Korfanty in Verbindung gebracht, so tauchten jetzt unter anderem Begrifflichkeiten wie etwa „Korfantys Raubscharen“ (*Katastrophale Lage in Ober-*

schlesien, 1921), „auführerischer Korfantygesindel“ (*Die Wirren in Oberschlesien. Der deutsche Selbstschutz*, 1921), „Korfanty-Banden“ (*Die plündernden Korfantybanden*, 1921; *Die Schreckensherrschaft der Korfanty-Banden*, 1921), „Korfantybanditen“ (*Amnestie der Korfantybanditen*, 1921) oder „Korfantsche Folterkammer“ (*Eine Korfantsche Folterkammern*, 1921) auf. Diesbezüglich veröffentlichte unter anderem die *Frankfurter Zeitung* einen Bericht, der zunächst in der *Breslauer Zeitung* dargebracht wurde, über eine überaus perfide Form von grausamen Misshandlungen an den Deutschen. Darauf basierend befindet sich in Myslowitz im Gebäude des Ewaldschachtes eine Art Folterkammer, wo verhaftete Deutsche, die vorher auf einer von Korfanty angeordneten schwarzen Liste standen (sic!), unter entsetzlichen Geschrei gemartert werden (Vgl. *Oberschlesien. Polnische Foltern*, 1921). Korfanty wurde jedoch in den Berichterstattungen nicht nur mit Hetze, Mord und Agitation assoziiert. Im Laufe seiner Tätigkeit in dem Abstimmungsgebiet wurde er mit seinen Absichten wie Forderungen ebenso „als die Verkörperung der polnischen Losreißungsbestrebungen“ (*Die Zerstückelung Oberschlesiens. Das unveräußerliche Recht Deutschlands*, 1921) angesehen, der dem ganzen Land nur Leiden und Schaden zufügen beabsichtige. Nicht umsonst blieb er noch lange nach der Abstimmungszeit für viele Deutsche die Symbolfigur der „unersättlichen polnischen Raubgier“ (Urban, 2004, s. 145).

Der Blick in die liberalen Reichszeitungen zeigt somit anhand der erlangten Ergebnisse ein überaus einseitiges wie uneingeschränkt negatives Bild von Wojciech Korfanty als polnischen Abstimmungskommissar, der mit seinem Wirken die (deutsche) Bevölkerung in Oberschlesien terrorisierte sowie in Angst und Schrecken versetzte. Unglücklicherweise gaben die liberalen Blätter dagegen keinerlei Auskunft zu Kurt Urbanek, dem deutschen Abstimmungskommissar in Oberschlesien. Obzwar Urbaneks Aufrufe an die Bevölkerung und seine amtliche Noten an verschiedenen Institutionen in den untersuchten Zeitungen durchaus ihre Erwähnung fanden, blieb eine Beurteilung oder Bewertung seiner Person, wie es bei Korfanty der Fall war, vollkommen aus. Was arg zu bedauern ist.

Bibliographie

Die Presse

- Amnestie der Korfantybanditen. (1921, 2 Juli). *Deutsche Allgemeine Zeitung*, 304.
 Bemerkungen. (1921, 04 Mai). *Frankfurter Zeitung*, 327.
 Das Gebot der Ehre. (1921, 15 Mai). *Frankfurter Zeitung*, 355.
 Das Schicksal Oberschlesiens. (1921, 27 März). *Frankfurter Zeitung*, 227.
 Der Abstimmungstag in Oberschlesien. (1921, 19 März). *Kölnische Zeitung*, 208.
 Der Akte der Milde. (1921, 2 Juli). *Kölnische Zeitung*, 472.
 Der Aufmarsch in Oberschlesien. (1921, 18 März). *Frankfurter Zeitung*, 205.
 Der Aufruhr in Oberschlesien. (1921, 06 Mai). *Frankfurter Zeitung*, 332.
 Der Aufstand in Oberschlesien. (1921, 06 Mai). *Deutsche Allgemeine Zeitung*, 209.
 Der Polenaufstand in Oberschlesien. Warschauer Funksprüche – Korfantys Machtmittel. (1921, 09 Mai). *Frankfurter Zeitung*, 338.
 Der polnische Aufruhr in Oberschlesien. Der Botschafterrat und der Aufstand. (1921, 09 Mai). *Kölnische Zeitung*, 333.

- Der polnische Aufruhr in Oberschlesien. Endlich! (1921, 05 Mai). *Kölnische Zeitung*, 324.
- Der polnische Aufruhr in Oberschlesien. Wer trägt Schuld? (1921, 06 Mai). *Kölnische Zeitung*, 326.
- Der polnische Terror in Oberschlesien. (1921, 23 März). *Frankfurter Zeitung*, 219.
- Der polnische Terror in Oberschlesien. (1921, 24 März). *Deutsche Allgemeine Zeitung*, 139.
- Der Weg zur Ordnung. (1920, 04 September). *Deutsche Allgemeine Zeitung*, 433.
- Deutschlands Aussichten in Oberschlesien. Abkehr der Arbeiterschaft von Polen. (1921, 11 März). *Berliner Tageblatt*, 117.
- Die Abstimmung in Oberschlesien. (1921, 22 März). *Frankfurter Zeitung*, 214.
- Die Aussichten für Oberschlesien. (1921, 12 März). *Deutsche Allgemeine Zeitung*, 119.
- Die Beuthener Vereinbarungen. (1920, 28 August). *Deutsche Allgemeine Zeitung*, 420.
- Die bolschewistische Gefahr in Oberschlesien. (1921, 16 Juni). *Berliner Tageblatt*, 278.
- Die Haltung der Italiener. (1921, 14 Mai). *Deutsche Allgemeine Zeitung*, 222.
- Die Interalliierte Kommission über Oberschlesiens Schicksal. Die Kreise Pleß und Rybnik und ein kleiner Teil des Kattowitzer Kreises an Polen. (1921, 02 Mai). *Berliner Tageblatt*, 204.
- Die Lage in Oberschlesien. Ein Aufruf der Polen. (1920, 28 August). *Kölnische Zeitung*, 739.
- Die Lage in Oberschlesien. Ein neuer „Aufruf“ Korfantys. (1920, 04 September). *Kölnische Zeitung*, 759.
- Die oberschlesischen Unruhen. Kattowitz, der Herd der oberschlesischen Tumulte. (1920, 20 August). *Kölnische Zeitung*, 715.
- Die oberschlesischen Wirren. Die Verhandlungen zwischen Polen und Deutschen. (1920, 29 August). *Kölnische Zeitung*, 742.
- Die oberschlesischen Wirren. Teilnahme polnischen Militärs am Aufstand. (1920, 27 August). *Kölnische Zeitung*, 735.
- Die Ohnmacht der Entente. (1921, 09 Mai). *Deutsche Allgemeine Zeitung*, 213.
- Die plündernden Korfantybanden. (1921, 09 Juni). *Deutsche Allgemeine Zeitung*, 264.
- Die Schreckensherrschaft der Korfanty-Banden. (1921, 25 Juni). *Frankfurter Zeitung*, 463.
- Die Schuld der polnischen Regierung. (1921, 10 Mai). *Deutsche Allgemeine Zeitung*, 215.
- Die Stimmung der Landbevölkerung in Oberschlesien. (1921, 14. März). *Berliner Tageblatt*, 122.
- Die Stimmung in Oberschlesien. (1921, 17 März). *Frankfurter Zeitung*, 202.
- Die Wirren in Oberschlesien. Der deutsche Selbstschutz. (1921, 02 Juni). *Kölnische Zeitung*, 392. Marius Urbanik | „Hetzer Korfanty“ oder „Meister der Reklame“?...
- Die Zerstückelung Oberschlesiens. Das unveräußerliche Recht Deutschlands. (1921, 21 Oktober). *Kölnische Zeitung*, 710.
- Die Zusammenstöße in Oberschlesien. Hetzer Korfanty. (1920, 20 August). *Frankfurter Zeitung*, 613.
- Dombrowski, E. (1921, 22 März). Das Stimmenverhältnis in Oberschlesien. *Berliner Tageblatt*, 135.
- Eine ernste Wendung in Oberschlesien. Zweierlei Maß. (1921, 07 Juni). *Kölnische Zeitung*, 406.
- Eine Korfantsche Folterkammern. (1921, 16 Juni). *Kölnische Zeitung*, 430.

- Eine Proklamation Korfantys. (1921, 05 Mai). *Berliner Tageblatt*, 209.
- Einige Daten. (1921, 10 Juni). *Berliner Tageblatt*, 268.
- Entspannung in Oberschlesien. (1920, 28 August). *Frankfurter Zeitung*, 636.
- Frankfurt. (1921, 22 März). *Frankfurter Zeitung*, 216.
- Frankfurt. (1921, 04 Mai). *Frankfurter Zeitung*, 328.
- Frankfurt. (1921, 12 Mai). *Frankfurter Zeitung*, 348.
- Gegen den polnischen Terror. (1921, 26 März). *Deutsche Allgemeine Zeitung*, 143.
- Geplanter Polenangriff auf das westliche Oderufer. (1921, 11 Mai). *Berliner Tageblatt*, 217.
- Hetzaufruf Korfantys. (1920, 19 August). *Deutsche Allgemeine Zeitung*, 402.
- Katastrophale Lage in Oberschlesien. (1921, 27 Mai). *Frankfurter Zeitung*, 384.
- Korfantys Friedensbruch. Der Kampf um Laurahütte. (1920, 21 August). *Deutsche Allgemeine Zeitung*, 406.
- Michaelis, P. (1920, 25 August). *Die polnische Revolte in Oberschlesien. Berliner Tageblatt*, 399.
- Michaelis, P. (1921, 18 März). Oberschlesien vor der Abstimmung. Die Aussichten in den einzelnen Bezirken, *Berliner Tageblatt*, 130.
- Michaelis, P. (1921, 22 März) Nach der Abstimmung in Oberschlesien. Was nun? *Berliner Tageblatt*, 136.
- Michaelis, P. (1921, 27 März). Polnischer Terror und polnische Entstellungen. Drohende Gefahr für Oberschlesien. *Berliner Tageblatt*, 144.
- Nach der Abstimmung. (1921, 23 März). *Frankfurter Zeitung*, 218.
- Katastrophale Lage in Oberschlesien. (1921, 27 Mai). *Frankfurter Zeitung*, 384.
- Korfantys Friedensbruch. Der Kampf um Laurahütte. (1920, 21 August). *Deutsche Allgemeine Zeitung*, 406.
- Michaelis, P. (1920, 25 August). Die polnische Revolte in Oberschlesien. *Berliner Tageblatt*, 399.
- Michaelis, P. (1921, 18 März). Oberschlesien vor der Abstimmung. Die Aussichten in den einzelnen Bezirken, *Berliner Tageblatt*, 130.
- Michaelis, P. (1921, 22 März) Nach der Abstimmung in Oberschlesien. Was nun? *Berliner Tageblatt*, 136.
- Michaelis, P. (1921, 27 März). Polnischer Terror und polnische Entstellungen. Drohende Gefahr für Oberschlesien. *Berliner Tageblatt*, 144.
- Nach der Abstimmung. (1921, 23 März). *Frankfurter Zeitung*, 218.
- Oberschlesien auf der Folter. Die Paris-Warschauer Inszenierung. (1921, 15 Juni). *Frankfurter Zeitung*, 436.
- Oberschlesien. (1921, 17 März). *Kölnische Zeitung*, 202.
- Oberschlesien. (1921, 29 Juni). *Kölnische Zeitung*, 463.
- Oberschlesien. Der Amnestieerlaß der Interalliierten Kommission. (1921, 02 Juli). *Frankfurter Zeitung*, 484.
- Oberschlesien. Der Stand des polnischen Aufruhrs. (1921, 06 Mai). *Kölnische Zeitung*, 328.
- Oberschlesien. Die polnische Propaganda. (1921, 15 März). *Frankfurter Zeitung*, 195.
- Oberschlesien. Polnische Foltern. (1921, 18 Juni). *Frankfurter Zeitung*, 444.
- Oberschlesiens Schicksalstag. (1921, 19 März). *Frankfurter Zeitung*, 209.
- Oberschlesien als Sprungbrett des Bolschewismus. (1921, 19 Juni). *Kölnische Zeitung*, 437a.

- Polnische Bestien. (1921, 24 Mai). *Deutsche Allgemeine Zeitung*, 237.
- Polnisches Eingeständnis in Oberschlesien. (1920, 4 September). *Deutsche Allgemeine Zeitung*, 432.
- Sinn, W. (1921, 27 Juni). Die Liquidierung des oberschlesischen Aufstandes. *Deutsche Allgemeine Zeitung*, 295.
- Unsicherheit im Rybniker Revier. (1920, 04 September). *Deutsche Allgemeine Zeitung*, 433.
- Vor der Entscheidung. (1921, 20 März). *Frankfurter Zeitung*, 211.
- Warschauer Funksprüche – Korfantys Machtmittel. (1921, 09 Mai). *Frankfurter Zeitung*, 338.
- Zweierlei Maß. (1921, 07 Juni). *Kölnische Zeitung*, 406.

Literatur

- Asmuss, B. (1994). Republik ohne Chance? Akzeptanz und Legitimation der Weimarer Republik in der deutschen Tagespresse zwischen 1918 und 1923. *Beiträge zur Kommunikationsgeschichte*, 3.
- Bębnik, G., Rosenbaum, S., Węcki, M. (2018). *Wojciech Korfanty 1873–1939*. Instytut Pamięci Narodowej.
- Borodziej, W. (2010). *Geschichte Polens im 20. Jahrhundert*. C.H.Beck.
- Fic, M., Kaczmarek, R. (Red.). (2020). *Słownik Powstań Śląskich: T. 2. II powstanie śląskie, sierpień 1920*. Wydawnictwo FNCE.
- Fic, M., Kaczmarek, R. (Red.). (2021). *Słownik Powstań Śląskich: T. 3. III powstanie śląskie, maj–lipiec 1921*. Wydawnictwo FNCE.
- Fischer, H-D. (1972). *Deutsche Zeitungen des 17. bis 20. Jahrhunderts*. Publizistik-historische Beiträge, 2.
- Grosch, W. (2002). *Deutsche und polnische Propaganda während der Volksabstimmung in Oberschlesien, 1919–1921*. Forschungsstelle Ostmitteleuropa.
- Kaczmarek, R. (2019). *Powstania śląskie. Nieznana wojna polsko-niemiecka*. Księgarnia Znak.
- Karski, S. (1996). Der Abstimmungskampf in Oberschlesien 1920–1921. Zur Vorgeschichte des Plebiszits. *Oberschlesisches Jahrbuch*, 12, s. 137–162.
- Neubach, H. (2002). *Die Abstimmung in Oberschlesien am 20. März 1921*. Martin-Opitz-Bibliothek.
- Oberschlesien und der Genfer Schiedsspruch*. (1925). Hermann Sack.
- Pobóg-Malinowski, W. (2000). *Najnowsza historia polityczna Polski: T. 2. 1914–1939*. Wydawnictwo Antyk Marcin Dybowski.
- Przewłocki, J. (1982). Emigranci w plebiscycie. W: F. Hawranek (Red.), *Encyklopedia powstań śląskich*. Instytut Śląski w Opolu.
- Stöber, R. (2014). *Deutsche Pressegeschichte. Von den Anfängen bis zur Gegenwart*. Herbert von Halem Verlag.
- Urban, T. (2004). *Von Krakau bis Danzig Eine Reise durch die deutsch-polnische Geschichte*. Beck'sche Reihe.
- Urbanik, M. (2020). „Trauriges Kapitel entfesselter Leidenschaften”. *Die oberschlesische Abstimmungszeit in der Berichterstattung der deutschen liberalen Tagespresse*. Ibidem-Verlag.
- Zieliński, W. (1982). Polski Komisarjat Plebiscytowy. W: F. Hawranek (Red.), *Encyklopedia powstań śląskich*. Instytut Śląski w Opolu.